Rok II. Wilno, Piątek 9 lutego 1923 r. CENA NUMERU 300 Mk. Nr. 31 (157).

SŁOWO

Prenumerata miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 7.000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 800 mk.; w tekście 1.200 mk.; za tekstem 500 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

„STUDJA“ (Scenka Artystyczno-Literacka) Wilno. Mickiewicza 22. Sala Bristolu

W sobotę dn. 10 lutego i w niedzielę 11 lutego 2 przedstawienia Pieśni Hinduskie—Pantomina—Monologi—Tańce charakterystyczne. „Słowik“, muzyka Strawińskiego, według bajki Andersena. „Ot! przykrość“ Scena z balu Pławskiego w 1 akcie W. Horowicza. Początek—w sobotę o godz. 9, w niedzielę o godz. 7 i 9 wiecz.

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO [Mickiewicza, 33]

DZIŚ W PIĄTEK dn. 9 lutego r. b. odbędzie się

Wielki Bal Karnawałowy

przy udziale orkiestry wojskowej — — — po godz. 12-ej

Kabaret na który złożą się scenki—miniatury—śpiew—balet—chór cyganów etc. Tańce między stolikami: Tango, Shimmy, Two-step, One-step i t. d. podczas których gra Symfoniczna orkiestra. Konkurs Piękności: najpiękniejsza kobieta będzie uwieńczona nagrodą.

Bufet zaopatrzony obficie, w najwyszukańsze zakąski, potrawy gorące, BLINY etc.

Początek o godz. 10-ej wiecz, koniec o 6-ej rano.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor“, Mickiewicza 4, oraz w dniu balu na miejscu od g. 6-ej.

Czysty dochod jest przeznaczony na rzecz Związku Inwalidów Wojen. w Wilnie.

TEATR WIELKI (Pohulanka)
Piątek „Traviata“ opera występ Dymitra Smirnowa.
Sobota „Królowa foxtrota“ operetka.

TEATR im. Syrokomli (gm. porafuszowy)
Piątek „Dwadzieścia dni kozy“ komedja
Sobota „Dwadzieścia dni kozy“ komedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

†
s. p.

Agrypina Mejerówna

zmarła nagle dnia 7 lutego 1923 r. w wieku lat 32. Eksportacja zwłok na cmentarz Luterański, poczem pogrzeb nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 4-ej po południu, o czem zawiadamiają stroskani

siostry i bracia.

TEATR „HELIOS“

Dziś występy Romualda Gierasieńskiego, znakomitego humorysty, Karola Hanusza znanego piosenkarza, Stanisława Szebeko art. teatrów warszawsk. i Miry Zimińskiej wodewilistki w sketchu teatr.-kinematograficznym p. t.

„Wszystko się kręci“

reżyserji Danny Kadena. 2 przedstawienia. Początek I-go o 7-ej, II-go o 9-ej w. Bilety sprzedaje kasa od godz. 6—7-ej.

Klub Inteligencji Pracującej (d. Klub Bankowców)

podaje niniejszym do wiadomości członków Klubu i sympatyków, że dnia 10 lutego r. 1923 o godz. 10 wiecz. odbędzie się

OTWARCIE KLUBU w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 10.

Wejście za zaproszeniami, które można nabywać u gospodarzy klubu: p. p. M. Symana, W. Zawistowskiego, W. Abramowicza, Z. Rewkowskiego, H. Markiewicza, K. Rudzkiego, J. Łappo, I. Małachowca, F. Wazbisa, M. Kiernowicza, Skorupskiego i Żukowskiego.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występ Karola Adwentowicza
Dziś
„Peer Gynt“
poemat dramatyczny w 12 obrazach H. Ibsena, Muzyka E. Griega. tłomaczenie J. Kasprowicza.
Początek o g. 8 w.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Restauracja przy hotelu Niszkowskiego
Bakszta Nr. 2 pod nowym zarządem
Lokal z komfortem urządzony.—Gabinety.—Kuchnia z Warszawy.—Orkiestra.—Przyjazd słynnego Jazz-Bandisty z Gdańska.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Nieudolność, czy zła wola.

Znałem przed laty sędziwego Żyda, który, poświęcając znaczną część swoich zasobów, pojechał do Palestyny, ażeby ujrzeć ziemię proroków, a wracając kilka dni spędził w Krakowie. W opowiadadaniach o swoich podróżach, Żyd ów cierpienia Żydów i cierpienia Polski barwnie zestawiał i mówił o jednych i drugich z rozrzewnieniem i głosem natchnionym, który do głębi poruszał.

Traf zrządził, że niedawno spotkałem się z jego wnukiem. Żydek biedny i nieuczony, szkląc okna w moim mieszkaniu, wynurzał mi się szczerze, że losy świata ważą się dzisiaj, bo rasa semicka z aryjską stanęła do walki, i zrozumiałem odrazu, że gdyby Żyd ów z ziemi proroków powracał na Kraków, nie znalazłby już słów rozrzewnienia dla pięknej przeszłości naszej.

Pan Szymon Askenazy stoi na rubieży pomiędzy dwoma żydowskiemi pokoleniami, których wynurzeń słuchałem. Przeszłości naszej hołd oddał i umiał ją barwnie malować, ale tak z wyznania, jak z charakteru i typu jest bardzo wyraźnym semitą i, — jeżeli jest prawdą, że świat semicki z aryjskim stanął do walki, a o tem pomiędzy Żydami mówią nawet maluczcy,—cóżby w tem było dziwnego, gdyby w tej walce semicki nasz historjograf poszedł za głosem natury?

Złośliwy antysemityzm nie jest cechą charakteru naszego. Kogóż z nas nie poruszały w młodości cymbały stałego Jankiela i typy żydowskie tak pięknie przez Orzeszkową ujęte? Za króla Zygmunta - Augusta Żyd był wielkim podskarbim i rządził finansami naszymi bodaj lepiej, niż w dobie obecnej rządzą nimi rdzenni Polacy. Berko Josielewicz mężnie walczył za Polskę, a Juljan Klaczko był wielkim i zasłużonym Polakiem. Wspomnienia te bardzo cenimy i nie przeczymy, że, nie bacząc na nowe hasła o walce rasowej, są może i dzisiaj Żydzi takiego samego pokroju. Pytanie tylko, czy p. Askenazy do tego pokroju należy? Bądź co bądź p. Askenazego z Juljanem Klaczko porównywać nie można, bo prace historyczne p. Askenazego, aczkolwiek przez szerszą publiczność cenione, tracą bardzo na analizie poważnej. P. Askenazy jest zdolnym, ale powierzchownym semitą. Swiadczy o tem i ta okoliczność, że, broniąc spraw Wilna, nigdy do Wilna nie zajrzał, aczkolwiek go o to proszono. Nie zna więc ani nastrojów miejscowych, ani charakteru miasta i do wyobraźni jego nie mogły przemówić ani nasz dawny polski renesans, ani gotyckie łuki starej synagogi wileńskiej.

Od walki rasowej chcielibyśmy kraj nasz uchronić. Sądzimy, że zdrowy instynkt tak ludu naszego, jak i mas żydowskich nie dopuści u nas do niepożądanych ekscesów i że, zżyci od wieków z naszymi Żydami, moglibyśmy z nimi i nadal spokojnie żyć i pracować. Miejmy więc nadzieję, że walka pomiędzy semicką i aryjską rasą, o naszą tocząc się skórę, nie na naszej stoczy się arenie; że wśród rozszalałego morza będziemy wyspą spokojną i że w w kraju naszym ustalą się podstawy zdrowego modus vivendi z Żydami. Jeżeli jednak Żydkowie ze Szklanej ulicy o walce rasowej coś niecoś wiedzą już dzisiaj, to niedostępną dla nich jest finanserja żydowska, która w tej walce przewodzi i pośród której p. Szymon Askenazy jest w domu, tak jak u siebie. P. Askenazy jest wodzem i ma oddanych stronników, którzy go pokornie w ramię całują. Ale z Żydami naszymi p. Askenazy nigdy porozumieć się nie umiał i wszystkie z nimi układy zawsze się flaskiem kończyły.

Zdolności dyplomatycznych niebrak narodowi naszemu. Jednym z największych dyplomatów naszych był ś. p. hr. Agenor Gołuchowski. P. Kozietł-Poklewski pociągnął Rumunję do Państw Sprzymierzonych, a hr. Tarnowski—Bułgarję do Państw Centralnych. P. Szymon Askenazy stanął na jednym z najważniejszych posterunków polityki polskiej, aczkolwiek w czasie wojny światowej wierzył w zwycięstwo Państw Centralnych i, nie bacząc na to, że Polska dziś losy swoje z losami Francji związała, mniej szczęśliwymi od niego byli ci aryjscy Polacy, którzy w czasie wojny podzielali jego opinję, a po wojnie na bezczynność zostali skazani. P. Askenazy na stanowisku swoim utrzymuje się od lat paru — termin niezwyczajny na Polskę i zadziwiający, wobec ciągłych niepowodzeń polityki p. Askenazego. Dowodzi to, że p. Askenazy bardzo zręcznym być musi, jeżeli nie jest sługą wpływów przemożnych i jeżeli stanowisko swoje własnej przebiegłości, a nie tym wpływom zawdzięcza.

P. Askenazy, stojąc na posterunku dalekim, ster całej polityki polskiej potrafił wziąć w ręce swoje. Ruchliwy i czynny, lawirując pomiędzy Genewą i Warszawą, zdobywa w Warszawie wpływy przemożne. Zmieniają się ministrowie, a p. Askenazy w Brühlowskim pałacu jak rządził, tak rządzi, daleko poza ten pałac wpływami swojemi sięgając. P. Askenazy dyktuje traktaty, zatrzymuje pochody wojsk naszych, hamuje procesy i zmienia tych, co władzę zwierzchnią sprawują. Nie wiemy, czy również przemożne są wpływy p. Askenazego w Genewie. Słyszymy jednak, że w Genewie, z powodu osobistej arogancji i zarozumiałości p. Askenazego, nie doceniają jego w interesach polskich potulności i że lepszą byłaby może osobista potulność, przy większej energji w obronie spraw Polski.

Odpowiedzialność za politykę naszą w Lidze Narodów spada całkowicie na p. Askenazego i czas wielki wyliczyć, jakiemi są jej zdobycze.

Pas neutralny przysądzony przeważnie Litwie Kowieńskiej, za wyjątkiem odcinka, który ułatwi nam komunikację z Grodnem, zapewnioną oddawna w umowach naszych z Kowieńszczyzną. Polskie Szyrwinty, leżące o miedzę od Wilna, Litwie Kowieńskiej mają przypaść w udziale. Ludność polska w Szyrwintach na największe wystawiona próby i Wilno coraz bardziej zagrożone. Prześladowania Polaków w Kowieńszczyznie, o których p. Askenazy bardzo poważne i pewne miewał wiadomości, przechodzą niepostrzeżenie i nie Litwie, Kowieńskiej, ale nam tutaj specjalne prawa dla mniejszości narodowych mają narzucić. Sprawa spławu na Niemnie dotychczas nie załatwiona. Armja litewska urosła pod bokiem naszym bez żadnego z naszej strony protestu. Za zgodą naszą uznają Litwę Ko-

wieńską de jure, przynależności Wileńszczyzny do Polski dotychczas nie przesądzając. Zachłanność litewska coraz większe święci tryumfy. Z napadu na Kłajpedę nie wyciągamy żadnych korzyści i pytanie nawet, czy manifestacyjna pokojowość nasza nie osłabiła więzów, które nas z Francją łączyły. Pozostają już tylko: komisarz od Ligi Narodów w Wilnie i oddanie Wilna Litwinom.

Ze strony p. Askenazego zła wola, albo nieudolność. Tertium non datur, a w obu wypadkach nie ważylibyśmy się dzisiaj zapraszać p. Askenazego do Wilna, bo w jadłospisach wileńskich na jajecznicę Chardigny'ego łatwo mógłby natrafić. Z.

Wczoraj rano ukazało się „Słowo" z mową ministrów Skrzyńskiego, Grabskiego i listami prezydenta Sikorskiego. Wczoraj też rano otrzymaliśmy „Czas" krakowski z temi samemi mowami i listami *in extenso*, czyli, że prasa krakowska może konkurować z wileńską w dostarczaniu najświeższych wiadomości. Jest to skutkiem planowego niedbalstwa agencji urzędowej, która zupełnie inaczej traktuje Wilno, jak wszystkie inne miasta Polski. Widzimy więc, że Wilno jest upośledzone zarówno w wielkich, jak i małych sprawach.

Głosowanie nad prowizorjum.

Dnia 7 lutego na plenarnem posiedzeniu Izby Poselskiej, po zakończeniu dyskusji budżetowej poseł *Osiecki*, oświadczył się przeciwko wnioskowi posła Chacińskiego, prosząc o uchwalenie całego prowizorjum imieniem większości komisji. W głosowaniu wniosek p. Chacińskiego upadł 194 głosami przeciwko 149.

Przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad preliminarzem. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu jak również rezolucje komisji. Poprawki Wasylczuka i Pryłuckiego dotyczące potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowych, względnie szkół i języka żydowskiego odrzucono.

Przyjęte rozelucje Osieckiego i Diamanda o specjalnym uwzględnieniu żądań budżetowych politechniki i szkół technicznych wogóle, a politechniki lwowskiej w szczególności. Przyjęte również rezolucję P.S.L. żądającą przeprowadzenia do 1 lipca r. b. redukcji urzędników o 10 proc., a do końca roku bieżącego o dalsze 15 proc. Przyjęto rezolucję P.S.L. wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu dni 15 projektu o zniesienie ministerstwa zdrowia oraz ministerstwa poczt i telegrafów. Całą ustawę przyjęto an bloc w trzeciem czytaniu.

Po odesłaniu wyników nagłych do komisji posiedzienie zamknięto. Następne posiedzenie w sobotę.

Z Pasa Neutralnego.

Linja podziału Pasa Neutralnego według wniosku Saury.

Linja podziału pasa neutralnego, przyjęta przez Ligę Narodów według projektu p. Saury, przedstawia się następująco: poczynając od południa linja ta biegnie od Oran (miasteczko) przez Jakiańce, Spaginiki, t. j. linją placówek litewskich Od wsi Dowgierdziszki do rzeki Wilji środkiem pasa neutralnego poczem wzdłuż rzeki Wilji do linji placówek litewskich. Następnie linją placówek litewskich do pasa neutralnego w odległości 6 ciu klm. na południe od Szyrwint z wyłączeniem wsi Jodele, Awiżańce, Komaszkańce i Maciejuńce, które zostają po stronie litewskiej. Poczem linja skręca do linji placówek litewskich i pozostawia, jak się zdaje, Maguny w naszym ręku, natomiast przydzielając Giedrojcie wraz z okolicznemi wsiami Litwinom, a wyłączając zaś wioski zajęte przez milicję. Poczem nowa granica biegnie do jezioraOlany pod Poddubinkami, następnie linją placówek polskich do granicy łotewskiej, włączając do Polski wioski: Grygańce, Zatoki i Marciniszki.

Za linję placówek polskich i litewskich uważać należy linję demarkacyjną, której obydwu stronom przekraczać nie było wolno. W ten sposób pas neutralny został podzielony wzdłuż do miejscowości Ormiany, skąd powyżej na północ podział pasa nastąpił wpoprzek. (w. a. p.).

Reorganizacja milicji w północnej części pasa neutralnego.

Dowiadujemy się, że Rady Okręgowe rejonów Smołweńskiego, Janiskiego i Łabonarskiego postanowiły w dalszym ciągu utrzymać na swych terenach milicję i zreorganizować jej skład. Rada Okręgowa Łabonarska, która dotychczas milicji nie miała, postanowiła utworzyć ją na wzór sąsiednich okręgów.

Walki w pasie neutralnym.

W okręgu Janiskim Litwini rozpoczęli wywiady w głąb pasa neutraln. przy pomocy tubylczej ludności litewskiej, która pod wpływem pomyślnych wiadomości z Litwy o rozstrzygnięciu pasa neutralnego jawnie stanęła po stronie litewskiej, W rejonie Rudziskim, który ma przypaść Polsce, daje się zauważyć przewagę żołnierzy wojsk regularnych nad oddziałami partyzanckiemi.

Dnia 6 lutego patrol milicji w pobliżu folwarka Juljanowo spotkał patrol litewski, który natychmiast rozpoczął ogień, po obustronnej wymianie strzałów Litwini cofnęli się do lasu przyległego do linji demarkacyjnej. (w. a. p.).

Obrady Ziemian.

Na ostatniem posiedzeniu Wileńskiego Powiatowego Związku Ziemian prezes Związku Kresowego hr. Jundziłł złożył wyczerpujące sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich (obejmującej organizacje z całej Polski) oraz ze stanu obecnego spraw, obchodzących ogół ziemian. Wiele szczegółów z tego sprawozdania zainteresuje czytelników „Słowa". Projekt nowej ustawy o reformie rolnej opracowany przez Główny Urząd Ziemski został zwrócony przez Radę Ministrów do tegoż Urzędu dla przerobienia. Przy wypracowaniu jego ścierają się rozmaite prądy. Gabinet Ministrów jest przeciwny dążnościom radykalnym, które jednak znajdują zwolenników wśród większości sejmowej. Rząd zwrócił się do R. N. O. Z. z zapytaniem, czy nie może ona przedstawić swego projektu, i zasady takowego zostały rzeczywiście przez nią wypracowane. Według tego Związki Ziemian miałyby w każdym okręgu przedstawiać rocznie do parcelacji określoną z góry ilość ziemi, a tylko o ileby nie przedstawiły, nastąpiłby przymus parcelacji; tam zaś, gdzie wskutek parcelacji nastąpi pewne ustosunkowanie się pomiędzy własnością większą i średnią a małą, parcelacja przestanie być obowiązkową; zarówno ustosunkowanie to, jak i ilość hektarów, przedstawianych rocznie do parcelacji, ma być określone przez profesorów lub innych wybitnych a bezstronnych specjalistów. Przypomina to pierwotny projekt p. Ludkiewicza, przewidujący tworzenie przymusowych związków ziemian, któreby miały parcelować ziemię na cele reformy. Jest możliwem, że pomysł p. Ludkiewicza zostanie urzeczywistniony na tak zwanych kresach.

Przy stosowaniu obowiązującej obecnie ustawy o reformie rolnej, wyroki Sądu Najwyższego zabezpieczyły zagwarantowane przez konstytucję obywatelom prawa własności; w każdym razie przy wywłaszczeniu będzie wypłacana wartość całkowita wywłaszczonej ziemi, a nie część jej, jak było dotychczas.

Sąd Najwyższy zniósł cały szereg orzeczeń o wywłaszczeniu, motywowanych przez złe prowadzenie gospodarstwa, o ile przyczyną takowego było zniszczenie majątku przez wojnę. Wielki pożytek przynosiły w licznych wypadkach vota separata przedstawicieli wielkiej własności w komisjach rolnych. Jest więc do życzenia, aby przedstawiciele ci brali zawsze udział w posiedzeniach komisji rolnych i, w razie jakiegokolwiek pogwałcenia konstytucji lub prawa przez większość członków komisji pisali votum seperatum i dobrze je motywowali. Przechodząc do spraw osadnictwa wojskowego, zaznaczyć warto, że ziemia nie będzie nadal odbierana na cele tegoż.

Co do spraw leśnych piastowcy przedstawili dwa projekty. Pierwszy z nich o dodatkowej daninie leśnej, przedstawiony przez posła Bryla, przewiduje ściągnięcie daniny leśnej, na odbudowę, ze wszystkich lasów prywatnych, które takowej dotychczas nie uiszczały, oraz z tych, które ją uiściły, o ile za wzięte drzewo zostało wypłacone odszkodowanie po cenach rynkowych. Podobny projekt został obalony w przeszłym roku dzięki ówczesnemu ministrowi finansów p. Michalskiemu i obecny minister jest jemu także przeciwny. Drugim jest projekt o upaństwowieniu lasów. Projekt ten prawdopodobnie zostanie przyjęty przez Sejm, gdyż oprócz lewicy mają głosować za nim Żydzi, niezadowoleni z tego, że przy obecnym stanie rzeczy handel leśny coraz więcej wymyka się z ich rąk! Jednakże w razie przyjęcia projektu prawdopodobnie nie będzie on wprowadzony w życie z powodu braku środków na wykupienie lasów prywatnych, lecz ustawa ta może stać się źródłem krzyczących nadużyć, jak jest z ustawą o reformie rolnej. Dla odparowania tego ciosu R. N. O. Z. proponuje zakaz wywożenia z kraju drzewa nieobrobionego, wskutek czego różnica ceny pomiędzy drzewem obrobionem a nieobrobionem pozostałaby w kraju.

Maryan hr. Broel-Plater.

Prasa kowieńska o awanturze Kłajpedzkiej.

O wypadkach w Kłajpedzie poinformowała prasę kowieńską urzędowa agencja telegraficzna „Elta", przedstawiając je zgodnie z życzeniami rządu litewskiego czyli jako odruch ludności litewskiej na obszarze Kłajpedy, która wystąpiła do walki pod hasłem „Precz z frajstadtem, niech żyje przyłączenie do Litwy". Jednocześnie komendant miasta Kowna wydał obwieszczenie, w którem zaprzeczył „bezpodstawnym" pogłoskom o przekroczeniu przez wojska litewskie granic Kłajpedy i zapowiedział, że będzie pociągał do surowej odpowiedzialności osoby szerzące te pogłoski. Obwieszczenie to, nawiasem mówiąc, przypomina przysłowie—uderz w stół nożyce się odezwą. Pozatem z tonu owego obwieszczenia wynikało, że wogóle wszelkie komentowanie wypadków Kłajpedzkich w sensie nie zgodnym z akcją rządu litewskiego w tej aferze, pociągnie za sobą daleko idące represje. Toteż prasa kowieńska, wegetująca pod ciągłem strachem niespodzianek w dziedzinie kar administracyjnych i t. d., początkowo ograniczyła się tylko do podawania inspirowanych wiadomości „Elty", lecz w miarę rozwoju wypadków tu i owdzie zaczęły się ukazywać artykuły omawiające sprawę Kłajpedy lecz wstrzymujące się od wysuwania jakichkolwiek wniosków.

W związku z ogłoszeniem odezwy Rady Ambasadorów do Wysokiego Komisarza Ententy p. Petisne, „Dzień Kowieński" pisze, że mocarstwa żądają niedwuznacznie przywrócenia swej władzy udzielnej na terytorjum Kłajpedy. Oczywiście—dodaje dalej — przewidywać należy, że przy wykonaniu powyższej misji delegacja mocarstw będzie musiała dojść do porozumienia z „Komitetem Ocalenia Małej Litwy", który obecnie rozciągnął swoje rządy nad krajem. Wszakże jest znamiennem, że p. Simonajtis, naczelny wódz sił zbrojnych nowego rządu, zaznaczył z naciskiem, że nie występuje on przeciwko mocarstwom zachodnim, a jedynie przeciwko dotychczasowemu dyrektorjatowi z racji jego nieprzychylnego stano-

WIECZORY WILEŃSKIE.

Szopka Akademicka.

W części prześlicznych apartamentów zajmowanych przed wojną przez carskich kuratorów wileńskiego okręgu naukowego rezyduje obecnie Ognisko akademickie naszego uniwersytetu i niemal co wieczór wtórą z rzędu „Szopkę" wystawia, tam na widok publiczny.

Że prawie „około Wielkiej nocy"... dalibóg, mniejsza! W każdej przecie t. zw. Szopce *nowożytnej* niesłychanie więcej jest pretekstu do—*ridendo mores castigare* niż ducha bożonarodzeniowych misterjów starożytnych. Tedy delektować się archaiczno groteskowem, w równej mierze niepowszedniem jak artystycznem, wdzięcznem jak pikantnem widowiskiem nietylko z czystem sumieniem wolno lecz nawet trzeba.

Szopki zaś rodzaje są trojakie.

Są szopki wystawiane z wyszukanym przepychem dekoracyjnym na największej choćby scenie, *grane* przez najautentyczniejszych artystów *Exemplum*: prześwietna „Szopka" Or Ot'a wystawiana przed wojną nieskończoną ilość razy (któregoś roku coś czy nie prawie do Zielonych Świątek) w warszawskim Teatrze Polskim, z samym np. Węgrzynem w roli Icka Popycka. Inne szopki trzymane są w charakterze t. zw. „Chińskich cieni"; z figurami rzucanemi na ekran lub poruszającemi się za przezroczem płótna jak czarne wycinanki. Taką szopkę, świetnie rysowaną lecz, niestety, nader chamską pod względem smaku i tonu, wystawiono wobec elity towarzyskiej w tegoroczny wieczór Sylwestrowy u Karpowicza w Zakopanem. Jest wreszcie szopka marjonetkowa. Takiemi były niezapomniane widowiska przedwojenne krakowskiego Zielonego Balonika, michalikowe, pełne wdzięku, smaku i dowcipu symposjony.

Do nich to nawiązano, tu w Wilnie, Szopkę Akademicką zwaną też Betlejkami Wileńskiemi.

Nawiązano nie tylko co do typu lecz i co do wewnętrznych i artystycznych przymiotów. Szopka nasza akademicka — jak roku zeszłego tak i w obecnem drugiem swojem wydaniu—utrzymana jest przedewszystkiem w nieskazitelnie dobrym tonie. Rzecz to i niełatwa i nie błaha. Cała część druga widowiska, lwia część, poświęcona jest sprawom aktualnym przepuszczanym przez satyrę, dowcip, ironję, parodję, persyflaż, chłostę - a choćby tylko dobry, niefrasobliwy humor. No, i z tej kąpieli (bardzo nieraz zdrowej!) wychodzą bez najmniejszego szwanku nawet sam Pan Delegat Rządu, nawet sam ks. biskup Bandurski, nawet rektor Parczewski! Nic im się, jako żywo, nie stało! Gdy marjonetkowe ich postacie, w roli Trzech Króli, klękają kolejno przed Dzieciątkiem, gdy rektor trąc odruchowo ręką po dewizce zegarka, pali swoje: „Broń! Chroń!", a Delegat wtórzy mu z namaszczeniem: „Rządź! Sądź!" to, ma się tylko tę osobliwą - uciechę, którą dobry teatr kukiełkowy specjalnie wytwarza.

A wszystkie bez wyjątku kukiełki w Szopce Akademickiej są wyborne. Nietylko są wysoce artystycznie wykonane, z wielkim, widać, nakładem pracy i pomysłowości (Ta kamizelka z dwudziestomarkówek nowoczesnego Icka Popycka! Ta jedna noga w łapciu a druga w bucie p. wiceprezydenta, prawego Oszmiańczuka! Ten dym pykający z „kominowego" pomnika Syrokomli! etc. etc.), lecz mają sporo niesamowitego *wyrazu* kukiełkowego. Dobra bowiem kukiełka bynajmniej nie kręci się i podskakuje... jak martwa laleczka. Dobra kukiełka w świetle odpowiedniem a umiejętnie zażyta przez ukrytego za kulisami „artystę" — *żyje*. Jakie, bywa, oko robi, jak roskosznie pada w objęcia, jak przeuciesznie tańczy np. schimmy. Albo cóż za niezrównany czarny kot wypręża się raz po razie po scence Szopki! Albo ten buldog łapiący za łydki delegata Honolulu, członka komisji Ligi Narodów na Wileńszczyznę! Lub Herod kręcący głową jak żywy, omal że nie łypiący oczami! Lub pan kurator, którego się w Szopce tak elegancko podszturchuje! Lub z głową całą w laurach pan profesor... pigonistyki! Lub te nasze w skromnych kaftanikach perkalowych, omal że naprawdę śpiewające *dziauczyny* wiejskie! Tak bym sobie mógł pisać i pisać... Tyle tego jest i takie wszystko zabawne.

Oczywiście, gdyby rozwalono po murach i parkanach sążniste afisze, toby w mig miasto całe dowiedziało się, że nie na Wileńskiej lecz na Wielkiej naprawdę... „wszystko się kręci". Ale—Szopka Akademicka skromna jest i nie krzykliwa. Szopka Akademicka tylko migoce jak robaczek świętojański kolorową latarnią na jednem, jedynem miejscu. I przeto wiele osób nawet nie wie, że nasza młodzież akademicka potrafi zabawiać i sama bawić się bardzo, bardzo — szlachetnie. Aż miło — aż by się chciało wyściskać z wdzięcznością ręce tych wszystkich koleżanek i kolegów, którzy do tak setnej i wykwintnej zabawy przyłożyli ręki.

Autorowie i wykonawcy Szopki sami też wyśpiewują, prześlicznie ułożone przez prof. M. Kotarbińskiego kolendy, podczas całego trwania pierwszej, tradycyjnej części widowiska. Swieże, młode, dźwięczne głosy... Choćby tylko dla posłuchania tego wokalnego koncertu warto pójść na Szopko Akademicką — wziąwszy z sobą dziatwę, młodzież i domowników. Wierzyć proszę na słowo, że słoń kroczący majestatycznie w ślad za Trzema Królami po scence Szopki i tak roskosznie kręcący zadem, w niczem—co do tresury—nie ustępuje słoniom p. Ciniselli'ego. Zaś takiego zapamiętałego świergotania ptasząt i takiego kwakania kaczek jak w Betlejkach na Wielkiej, to nawet i nie szukać gdzieindziej.

Słowem: Brawo! Bóg wam zapłać, dzielni i mili od A do Z koledzy i koleżanki. Potrafiliście z pełnym honorem przebrnąć przez Scyllę i Charybdę Szopki; potrafiecie i z życiem poczynać sobie jak przystało na ludzi z sercem i rozumem. A jeśli kiedyś, kiedyś, po latach wyda się wam czasem, że w rzetelnem życiu, tu na ziemskim padole, tyle jest *szopki* ile w dobrej Szopce *życia* — to, to właśnie jest przyczyną dlaczego tyle mają uroku dla nas: i życie i szopka.

Czesław Jankowski.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty

wiska względem litewskich aspiracji narodowych.

Chodziło zatem — konkluduje „Dzień Kowieński"—o rozróżnienie „dyrektorjatu", przeciw któremu się walczy, i „Wysokiego Komisarza mocarstw" którego się oszczędza. Postawienie sprawy w ten sposób przez p. Simonajtisa przemawia na pierwszy rzut oka na korzyść jego dowcipu, a taka subtelna dystynkcja pojęć przynosi mu zaszczyt, obliczone zaś jest to wszystko, zdaniem „Dnia Kowieńskiego", na to, aby nie palić mostów porozumienia z Entente'ą".

Nie należy zapominać o tem, że „dyrektorjat", przeciwko któremu podjęto walkę, był władzą wykonawczą Wysokiego Komisarza francuskiego jako przedstawiciela mocarstw. Walka przeciw „dyrektorjatowi" była walką w tej samej mierze z Wysokim Komisarzem p. Petisne, do którego polityki „powstańcy" uczuli—pisze „Dz. Kow."—niechęć i przeciwko jego zarządzeniom podnieśli zbrojny protest.

Ta niechęć „powstańców" do polityki francuza jest znamienną wobec wypadków rozgrywających się na zachodzie, szczególnie jeżeli zważymy na zabiegi „prezydenta" terytorjum Kłajpedzkiego p. Simonajtisa u rządu angielskiego, który w ostatniej swej nocie prosi o wyznaczenie nowego komisarza dla Kłajpedy i o odwołanie wojsk francuskich. Potwierdza to jeszcze raz, że rolę ducha opiekuńczego w aferze kłajpedzkiej grają Niemcy, urządzając za pomocą „powstańców" dywersję nad brzegami Bałtyku dla odwrócenia uwagi Francji od sprawy Zagłębia Ruhry, która ma tę jeszcze zaletę że godzi w interesy sprzymierzeńca Francuzów—Polski i dowodzi, że artykuły traktatu Wersalskiego, o który przecie teraz działalność rządu francuskiego, w związku z okupacją Ruhry, jest oparta, nie odpowiadają życiu, skoro budzi odruchy „zbrojnych protestów" ludności, pozostającej pod opieką mocarstw z tytułów wypływających z tegoż traktatu.

Jednem z dążeń polityki powojennych Niemiec jest wykazanie wad i braków Traktatu Wersalskiego w celu jego obalenia. W tym wypadku, musimy przyznać, polityka Rzeszy Niemieckiej jest zupełnie konsekwentna i głęboko pomyślana.

Z drugiej strony na stanowisku najwyższego zainteresowania w stosunku do sprawy Kłajpedy stanęły Sowiety. O zainteresowaniu tem, po rozważeniu wszelkich rzeczowych możliwości, jakie mogłyby mieć Sowiety w stosunku do Kłajpedy, i stwierdziwszy, że faktycznie Rosja nie ma najmniejszego powodu do zdradzania „najwyższego zainteresowania w sprawie Memla, „Dzień Kowieński" w jednym z ostatnich numerów pisze o szukaniu przez Sowiety zaczepki i, jak lapidarnie określa, że „usiłuje nadepnąć komuś na nogę" w celu sprowokowania awantury.

Bezustanne koncentracje wojsk bolszewickich na granicy polsko-rumuńskiej też, zdaniem „Dnia Kow." należały do „efektów obliczonych na złamanie postanowień Francji i uratowanie sprzymierzeńców z traktatu w Rappallo od tego, co ich przed 3 tygodniami spotkało".

„Dużo względów każe przypuszczać, że wobec istnienia tajnych umów Sowietów z Rzeszą, bolszewicy z łatwością poszukają pretekstu w Memlu, dającego łatwą okazję do „nadepnięcia na nogę". „Jeżeli zaś to wszystko jest tylko demonstracją, to nie zrozumiałem jest wprost przypuścić, by kłajpedzianie bez pewnych widoków na zawieruchę wojenną w naszej części świata porwali się samopas na wojnę z czterema mocarstwami".

Stosunek Sowietów do wypadków w Kłajpedzie potwierdza w zupełności przypuszczenie o roli Niemiec w tej awanturze. Nasuwa się tutaj mimowolnie uwaga, że Niemcy nie doprowadziły do końca swej roli, w tej chwili jednakże trudno jest przewidywać, jaki będzie dalszy bieg wypadków nad Bałtykiem, pewnem natomiast jest, że najbliższe dnie przyniosą ich rozwiązanie.

R. S.

Sprawa Kłajpedy.

Nota Budrysa.

KŁAJPEDA. (A.W.). Położenie jest dotychczas nie wyjaśnione. Rząd Simonajtisa, rozporządzając znacznemi środkami pieniężnemi i wykorzystując panujące w mieście bezrobocie, zgromadził znaczny oddział wojska. 5 b. m. dowódca oddziałów powstańczych Budrys wysłał do komisji aljanckiej notę, komunikując, że powstanie skierowane jest tylko przeciw Dyrektorjatowi Krajowemu Kłajpedy. Rząd obecny, składający się z nowego Dyrektorjatu i Wydziału centralnego obrony Kłajpedy, jest jakoby rządem obranym przez ludność, a więc prawomocnym. Nota oświadcza dalej, że oddziały ochotnicze nie myślą wcale wycofać się z Kłajpedy i będą się bronić do ostatniej kropli krwi. Nota zapewnia, że Rząd Litewski nie ma nic wspólnego z powstańcami i dlatego nie może ich rozwiązać ani odwołać. Powstańcy nie poddadzą się wezwaniu Komisji i nikt nie zmusi ich do odwrotu i rozbrojenia. Odpowiedź Komisji nie mogła być podana do wiadomości publicznej. W pismach kłajpedzkich została ona skreślona: pod pustemi szpaltami pozostawiono jedynie trzy nazwiska członków Komisji.

Po zerwaniu Konfer. Lozańskiej.

Turcy pragną zawrzeć oddzielny pokój.

PARYŻ. (Pat). Spodziewają się tu, że rząd angielski jeszcze dziś udzieli odpowiedzi na propozycje Ismeta Paszy. Według doniesień z kół dobrze poinformowanych, potwierdza się wiadomość, iż Turcy rzeczywiście poczynili propozycje Curzonowi w sprawie zawarcia odrębnego pokoju. Dotąd niema oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

Anglja zgadza się.

PARYŻ. (Pat) Havas dowiaduje się, że rząd angielski zawiadomił rząd francuski o gotowości lojalnego rozpatrzenia propozycji przedłożonych aljantom przez Ismeta Paszę. Turcy niech dadzą wpierw dowód dobrej woli. Poincare postanowił przyłączyć się do poglądu angielskiego. Premjer francuski zawiadomił wczoraj telegraficznie kierownika delegacji tureckiej, że delegacja turecka powinna natychmiast zakomunikować ostateczne warunki, któreby była gotowa podpisać.

Tylko jeden sposób rozwiązania.

LONDYN. (Pat). Rada Ministrów zastanawiała się nad propozycjami rządu francuskiego co do przyjęcia propozycji Ismeta Paszy. Rząd angielski uważa propozycje Ismeta za niedostatecznie poważne, uznając tylko jeden sposób rozwiązania sprawy, mianowicie podpisanie układu po udzieleniu przez Angorę bezpośrednich absolutnych gwarancji.

Komunikat Curzona.

LONDYN. (Pat). Wczoraj Curzon ogłosił komunikat, w którym zaznaczył między innemi: Na posiedzeniu gabinetu powiedziałem do moich kolegów, iż mojem zdaniem konferencja nie była bezskuteczna i że nie przybyłem do Londynu z klęską, lecz ze zwycięstwem. Na konferencji starałem się służyć tylko interesom Anglji oraz sprawie pokoju.

Będzie inaczej.

LONDYN. (Pat). „Times" donosi z Waszyngtonu, że zdaniem kół amerykańskich rokowania amerykańsko tureckie nie będą napotykały na tak wielkie trudności, jak rokowania sojuszników z Turcją.

Odjazd Ismet Paszy.

LOZANNA. (Pat). Ismet Pasza odjechał z Lozanny.

Okupacja Zagłębia Ruhry.

Rozszerzanie strefy okupacyjnej.

OFFENBURG. (Pat.). Wojska francuskie obsadziły Urleffen w okolicy Appenwelier. Francuzi obsadzili dalsze urzędy pocztowe, między innemi pocztę w Offenburgu, wydalając urzędników pocztowych i aresztując dyrektora poczty.

Pierścień wojskowy zaciska się.

BERLIN. (a. w.). Według informacji prasy niemieckiej Francuzi zamierzają otoczyć ścisłym pierścieniem wojskowym przyczółek mostowy w Kolonji. W tym celu zorganizowano nowe stacje kontrolujące.

Wprowadzenie kary śmierci.

BERLIN. (Pat). Wskutek coraz groźniejszych rozmiarów sabotażu w Zagłębiu Ruhry wprowadzono tam karę śmierci za popsucie urządzeń kolejowych.

Postanowienie władz okupacyjnych.

BERLIN. (a. w.). Władze okupacyjne w Nadrenji ogłosiły następujące postanowienie:

Każdy niemiecki sąd i każda niemiecka władza, która karze lub grozi karami za słuchanie władz okupacyjnych, będą skazane na 5 miljonów mk. grzywny lub więzienie do 5 lat.

Pobieranie cła.

BORDEAUX. (a. w.). Władze okupacyjne przystąpiły do pobierania cła w Dusseldorfie i Duisburgu.

Zaprzeczają.

WIEDEŃ. (a. w.). Urzędowe koła francuskie zaprzeczają pogłosce, że podróż gen. Weyganda i min. Letroquera stoi w związku z prowadzeniem nowych sankcji. Zaprzeczają też wiadomości o rzekomych rokowaniach Stinnesa z przemysłowcami francuskimi w Wiesbadenie. Rząd francuski gotów jest do rokowań bezpośrednich, natomiast odrzuca pośrednictwo i wszelkie rokowania nieurzędowe.

Z Essen do Hamburga.

LONDYN. (a. w.). „Daily Express" donosi, że jeden z największych banków w Essen, a mianowicie bank Hirschlanda, postanowił przenieść swą główną siedzibę do Hamburga.

Zjazd Rolniczy w Wilnie.

W czwartek 8 b. m. rozpoczął swoje obrady pierwszy walny Kresowy Zjazd Rolniczy. Na zjazd przybył szereg osób z różnych dzielnic Polski, jak wice prezes Centralnego T-wa Rolniczego p. Hipolit Wąsowicz, delegat generalny C. T. R. na Kresy Wschodnie p. Prus Wiszniewski, przedstawiciel lwowskiego T-wa gospodarczego i Związku ziemian p. poseł Jaroszyński, delegat Wielkopolski hr. Zółtowski, delegatki Koła Ziemianek p. Rogowska i posłanka p. Holden-Eggerowa, prorektor szkoły głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prof. Biedrzycki, prezes T-wa Rolniczego Mińsko-Mazowieckiego p. Dłużewski, Łukowskiego p. Roman Olęcki, przedstawiciel ziemiaństwa Ziemi Wołyńskiej p. Sumowski oraz szereg przedstawicieli kresowych towarzystw rolniczych z powiatów Baranowickiego, Brzeskiego, Pińskiego, Kobrynskiego, Stołpeckiego, Lidzkiego, Słonimskiego i wielu innych. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w Kaplicy Najświętszej Marji Panny Ostrobramskiej, gdzie uczęstnicy wysłuchali w skupieniu krótkiej mszy św., poczem gremjalnie udali się do sali Sniadeckich U. S. B.

Otwarcie Zjazdu.

Na uroczyste otwarcie Zjazdu przybył p. Delegat Roman oraz szereg przedstawicieli instytucji społecznych m. Wilna i Ziemi Wileńskiej. O godz. 11 obrady Zjazdu otworzył prezes Wileńskiego t-wa Rolniczego p. Karol Wagner, prosząc do stołu prezydjalnego Delegata Romana i p. Święcickiego, wice-prezesa Kresowego Związku Ziemian. W krótkich słowach p. prezes Wagner streścił cele i zadania Zjazdu, podkreślając, że motorem pracy kulturalnej na Kresach jest inteligencja. Jednym z celów niniejszego Zjazdu jest właśnie ujęcie opinji rzesz rolniczych w stosunku do zagadnień, jakie nasuwa chwila bieżąca. Szereg ustaw w dziedzinie rolnictwa, jak reforma rolna, ustawa o osadnictwie wojskowem sprawiły, że praca cała dotychczas polegała tylko na pracy od dnia do dnia, a nie była obliczona na szerszą metę, gdyż w każdej chwili można było się spodziewać odebrania własności. Było to też jednym z czynników dominujących w ciągłej wyprzedaży ziemi na Kresach. Przemysł i handel jest prawie wyłącznie w ręku mniejszości. Włościanie pod wpływem demagogicznych czynników nie mogą być dostatecznem zapewnieniem o pomyślnym rozwoju Państwa, jak pod względem narodowym, tak gospodarczym. Naszem to zadaniem jest właśnie stanąć na straży interesów Polski. Mamy do tego prawo — dyktuje nam je cały dorobek przeszłości, praca naszych ojców i dziadów. Zjazd niniejszy powołany jest stwierdzić, jakiemi drogami powinna kroczyć polska myśl państwowa na Kresach. Witamy Panów, jako tę wielką siłę, która wspólnie razem z nami pozwoli w myśl tych szczytnych zasad rozpocząć owocną pracę dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie w imieniu Rządu przemówił p. Delegat Roman.

Mowa p. Delegate Romana.

W imieniu Rządu mam zaszczyt powitać zabranych tu Panie i Panów, którzyście się zebrali dla rozpoczęcia pracy dla Ojczyzny. Zjazd niniejszy ma to doniosłe znaczenie, że przyświeca mu hasło naprawy gospodarki państwowej we wszystkich jej dziedzinach. Praca wasza winna być ujęta w te ramy, jakie jej nakreśliło największe przedstawicielstwo narodu—Sejm. Ziemia Wileńska tem więcej uczuwa potrzebę uzdrowienia panujących tu stosunków, rozpoczęcia planowej, spokojnej pracy. Życzę Zjazdowi najowocniejszych wyników w jego pracy.

Następnie w imieniu Kresowego Związku Ziemian przemawiał p. Święcicki, wyrażając uznanie dla pracy Wileńskiego T-wa Rolniczego, które ma świetne tradycje pracy położonej dokoła organizacji ziemian i szerzenia idei narodowej na Kresach. Po przemówieniu tem powitał Zjazd wice-prezes C. T. R p. Hipolit Wąsowicz.

Przemówienie Prezesa C. T. R.

Podczas narad grudniowych C. T. R. w Warszawie postanowiono pozostało zwołanieniniejszego Zjazdu. Zjazd ten musi mieć podstawowe znaczenie. Powinien on stanowić punkt zwrotny w dziedzinie rozwoju życia rolniczego na Kresach i zakreślić szerokie ramy akcji narodowo-państwowej polskiej. Przyjeżdżamy, aby pobudzić tutaj energję do pracy, która wskutek wypadków ostatniej zawieruchy wojennej, a przedtem eksterminacyjnej polityki Rządu rosyjskiego znajdowała się w warunkach bardzo trudnych i, krępowana ze wszechstron, nie miała pola do pracy. Obecnie jesteśmy u siebie. U nas w Kongresówce może były warunki trochę odpowiedniejsze do pracy, to też chcemy z wami współdziałać. Bo prawda, że Polska powstała w innych warunkach, niż o tem marzyliśmy niosąc obce jarzmo. Powstała ona w ten sposób, że od jednej warstwy miano odebrać jej warsztat pracy i ciągle mogła ona spodziewać się niespodzianek. Musimy z całym zaparciem się siebie dowieść, że stanowimy jądro narodu i współpraca wszystkich dzielnic Polski musi wydać owocne plony.

W imieniu Lwowskiego T-wa Gospodarczego i Związku Ziemian przemówił p. Jaroszyński, podnosząc wspólne cechy Małopolski i Kresów Wschodnich. Następnie przemawiała w imieniu Koła Ziemianek posłanka Holden-Eggerowa, zwracając się z gorącym apelem do zebranych w sprawie organizacji kół kobiet polskich, które miałyby za zadanie zaszczepiać idee narodowe i krzewić polskość na kresach.

Ostatni przemawiał przed referatem, polemizując z poprzednimi mówcami, prorektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie p. prof. Biedrzycki, podkreślając, że ta pozornie drobna, pozioma praca na roli jest jednym z motorów kultury polskiej. To, co spełniali nasi pradziadowie mieczem, to teraz wykona pług polski. Nie można nakreślać granic dla Polski. Polska jest tam, gdzie sięgają jej wpływy kulturalne. I my musimy nieść to światło z zachodu na wschód. Następnie prof. Biedrzycki przeszedł do prelekcji inauguracyjnej na temat „Granice uproszczeń i skrótów w mechanicznej uprawie roli"

DOM BANKOWY
F. Winiski
Wielka 67, tel. 3-36.
PRZEKAZY
AKREDYTYWY
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
do wszystkich miast
Po cenach najwyższych

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Apolonji P. M. Cyrylla.
Jutro: Scholastyki P. Sylwana.
Wschód słońca o godz. 7 m. 39.
Zachód „ o godz. 4 m. 49.

WILEŃSKA.

— **320 miljonów na cele inwestycyjne m. Wilna.** Urząd Delegata Rządu zwrócił się do Dyrekcji Robót Publicznych o zaopinjowanie uchwały Rady Miejskiej w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki w sumie 320 miljonów mk. na cele inwestycyjne, a mianowicie na dokończenie kolektora kanalizacyjnego, przechodzącego przez ulicę Wileńską i Niemiecką, pozatem na powiększenie sieci oświetlenia ulicznego.

(WAP).

— **Wstrzymanie ładunków drzewa na Grajewo.** Jak się dowiadujemy, wstrzymanie ładunków kolejowych drzewa na Grajewo zarządzone zostało jedynie na skutek zarządzenia władz kolejowych na okres paru tygodni z przyczyn czysto technicznych, gdyż Grajewo jako stacja graniczna przeciążona była zbytnio ładunkami kolejowemi wszelkich rodzajów.

(W. A. P.).

— **W sprawie przetrzymywania wagonów polskich przez władze kolejowe niemieckie.** Ministerstwo Kolei Żelaznych w Warszawie zwróciło się do Centralnego Urzędu w Berlinie z propozycją, by wszystkie wagony polskie, które kierowane są z ładunkami kolejowemi na obszar Prus Wschodnich i podążają w kierunku Gdańska, były zwracane kolejom polskim przez koleje niemieckie drogą powrotną przez punkt graniczny Prostki Grajewo. Ministerstwo proponuje równocześnie, by tą drogą władze kolejowe niemieckie kierowały wagony ładowne dla uniknięcia zbytecznego obrotu taborów kolejowych i zmniejszenia tym samym opłaty za wynajem tychże.

(W. A. P.).

— **Podwyższenie stawek tragarzy.** Związek Zawodowy Robotników transportowych uchwalił podwyższyć opłatę za przenoszenie bagażu o 40%. (WAP).

— **Zebranie.** Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 20 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Z. B. K. Nowa Aleja 2 odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie za rok ubiegły. 2) Program prac na rok 1923. 3) Wybor zarządu. 4) Wolne wnioski. W razie nieprzybycia potrzebnej ilości członków zebranie odbędzie się o godz. 7 tegoż dnia i będzie uważane za prawomocne.

— **Odczyt.** W piątek 9 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 odbędzie się wykład popularny z anatomji, ilustrowany obrazami świetlnemi.

Wygłosi p. Januszkiewicz Leon. Wstęp bezpłatny.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dzisiaj po raz 7-my „Peer Gynt" grany obecnie z wielkim powodzeniem. Nieśmiertelne dzieło Ibsenowskie z p. K. Adwentowiczem w potężnej kreacji Peera Gynta oraz całego świetnie zgranego zespołu—posiada wiele artystycznych walorów.

Niebywałem powodzeniem cieszą się również tańce w wykonaniu uczenic szkoły plastyki p. Łaszkiewiczowej oraz świetny sekstet muzyczny pod kierunkiem p. W. Brzezińskiego.

Nowe dekoracje wykonał utalentowany artysta malarz p. E. Kazimierowski.

— **Teatr Wielki.** W dzisiejszem przedstawieniu „Traviaty" wystąpi gościnnie w partji Alfreda słynny śpiewak D. Smirnow. Ze względu na to, że artysta zaraz po przedstawieniu wyjeżdża do Warszawy, przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7-30 wieczór. W sobotę „Królowa foxtrota", która grana będzie również w niedzielę wieczór w niezmienionej obsadzie ról. Na niedzielę po południu zapowiada repertuar drugie przedstawienie „Fausta" z udziałem znakomitego barytonisty W. Jachny w partji Walentego. Przedstawienie niedzielne „Fausta" budzi tem większe zainteresowanie, że partję Małgorzaty śpiewać będzie po raz pierwszy p. Irena Larar, która dała się poznać jako śpiewaczka w „Traviacie".

— **Teatr im. Syrokomli.** Dziś i przez dni następne pełna humoru komedja „Dwadzieścia dni kozy".

— **Koncert Janiny Niekrasz.** Znakomita artystka, Janina Niekraszowa, której koncert odbędzie się w niedzielę w sali Teatru Polskiego („Lutnia"), już przybyła do Wilna. Koncertantka odśpiewa bogaty program rzadko wykonywanych pieśni Dworzaka („Pieśni biblijne"), Brahmsa („Oda saficka"), Schumana, Schuberta („Śmierć i dziewczyna"), Niewiadomskiego („Jaśkowa dola") i in., które interpretuje z porywającem mistrzowstwem dzięki pięknemu głosowi (kontralt) i głębokiej kulturze muzycznej. Miłośnicy pieśni będą mieli prawdziwą ucztę wokalną, gdyż będzie to jedyny koncert „pieśniarski" w rzeczywistem tego słowa znaczeniu. Początek o g. 4 po poł. Bilety można nabywać od g. 11 i od 3—9 w.

— **Z Teatru.** Dyrekcji Teatru Polskiego (Lutnia) udało się pozyskać do stałego personelu artystycznego p. Zofję Grabowską i p. Marjana Godlewskiego, artystów Teatru Polskiego w Warszawie. Wyżej wspomniani artyści obdarzani byli wielką sympatją ze strony publiczności wileńskiej.

— **Dziś w teatrze „Helios"** po raz czwarty wesoły sketch p. t. „Wszystko się kręci" z pp. Zimińską, Gierasieńskim, Hanuszem i Szebeko. Publiczność stale zapełnia salę. Artyści zmuszeni są do bisowania duetu i tercetu. Dziś dwa przedstawienia. Początek o godzinie 7-ej i 9-ej.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Podwieczorek - bal na cele kulturalno-oświatowe żołnierza polskiego** organizują we wtorek dnia 13 b. m. w salonach Kasyna Oficerskiego (ul. Ad. Mickiewicza, róg Wileńskiej) panie Janina z Falewiczów Niewodniczańska i Jadwiga hr. Wielhorska.

Imienne karty wstępu na tę zabawę, ze wszech miar zasługującą na poparcie, są do nabycia u pań gospodyń balu Białego Krzyża (odbył się on, jak wiadomo, 28 go ubiegłego miesiąca); do grona ich należy też pani Emilja z Gnatowskich Wierowkinowa.

Podwieczorek-bal rozpocznie się o godz. piątej po poł. i potrwa do północy.

— **IV-ty Doroczny Bal Br. Pom. Polsk. Mł. Akad. U. S. B.** odbędzie się dnia 12-go lutego w Sali Miejskiej.

Bal jak zwykle poprzedzi inscenizacja pod kierunkiem prof. Ruszczyca, pod tytułem: „Podróż w Przestworza—Kaziukowe dziwne przygody". Jak tytuł wskazuje, wieczór akademicki tym razem uniesie nas z obecnego pełnego zgrzytów życia—w przestworze.

Wszystkie role obsadzone są przez słuchaczki i słuchaczy Uniwersytetu. Próby są w pełnym toku, jak również przygotowania do dekoracji sceny i sali. Listę protektorów, gospodyń i gospodarzy honorowych balu podamy wkrótce.

— **Bal Nauczycielski.** Staraniem „Stowarzyszenia Chrześć.-Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce" odbędzie się w dn. 12 b. m. w „Domu Oficera Polskiego" (Mickiewicza 13) wielki bal na cele oświatowe i organizacyjne wymienionego Stowarzyszenia. Bal urozmaicą atrakcje artystyczne w wykonaniu sił Opery i Teatrów wileńskich. Dobrze zaopatrzony bufet i pełna orkiestra. Zaproszenia i bilety w cenie 5000 mk. można nabywać w cukierni Sztrala (róg Mickiewicza i Tatarskiej) codzień od g. 6 do g. 8 wieczorem. Członkowie mogą otrzymać bilety po 2000 mk. w Sekretarjacie Stowarzyszenia (ul. św. Anny 7 — 4). Cel balu i perspektywa wesołej zabawy niewątpliwie zgromadzą liczne zastępy Nauczycielstwa i Inteligencji wileńskiej.

Początek punktualnie o g. 10 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożary.** Dn. 5 b. m. wybuchł pożar w domu Nr. 17 przy ul. Mickiewicza.

Przybyła natychmiast straż ogniowa stłumiła pożar. Straty nie znaczne.

— Dn. 7 b. m. w domu Nr 33 przy ul. Wielkiej wybuchł pożar. W czasie pożaru spalił się strych. Straty na razie nie są obliczone.

— **Ofiara łakomstwa.** W nocy z 5-go na 6 y zachorowała od przejedzenia 36-o letnia Antonina Rakowska (Łotoczek 4).

Lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy.

— **Oszustwo.** Policja 5-go kom. zatrzymała Lejzera Rabinowicza który sprzedał wieśniakowi Ludwikowi Sienkiewiczowi (zaścianek Piekucioski-gm. Reszańskiej) zamiast złotego miedziany medaljon.

— **Nożownictwo.** Dn. 5 b. m. został uderzony nożem w bok Fabjusz Szlozberg (Niemiecka 21).

Napaśtnika ujęto.

— **Zaginięcie.** Dn. 4 b. m. wyszedł z domu i dotychczas niepowrócił Emil Narwojoz (Zakretowa 7).

— **Bójka na dworcu kolejowym.** Dn. 5 b. m. policja 11-go kom. zatrzymała Wulfa Sztejnberga który wywołał bójką na dworcu kolejowym w Wilnie.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 5. b. m. został ujęty na gorącym uczynku Jan Skokowski (Belmont 14) który w teatrze Wielkim popełnił kradzież bekieszy.

— **Za wylewanie nieczystości na ulicę.** Policja 6-go kom. zatrzymała Franciszka Turkiewicza który wylewał beczki asenizacyjne na ulicy.

— **Za znieważenie władzy.** Policja 9-go kom. zatrzymała za znieważenie władzy Stefanję Zakrzewską (Witoldowa 41).

TELEGRAMY.

Kredyt dla Polski./

WARSZAWA. (a. w.) „Rzeczpospolita" donosi z Paryża, że komisja skarbowa deputowanych obradowała nad projektem Rządu udzielenia Polsce kredytu w wysokości 400 miljonów franków. Komisja wniosek Rządu przyjęła.

Konferencja ekonomiczna.

WARSZAWA. (a. w.) W pierwszych dniach marca w Helsingforsie ma się odbyć konferencja ekonomiczna państw baltyckich. Na czele jej ma stanąć p. Henryk Strassburger.

Oświadczenie de Valery.

LONDYN. (a. w.) Współpracownik pisma „Daily Mail" dotarł do Valery w jego kryjówce irlandzkiej. Valera zapewnił go, że republikanie irlandzcy będą walczyć do końca dla dwuch celów—całkowitego zerwania z Anglją i ustanowienia republiki irlandzkiej.

Ludendorf w Wiedniu.

WIEDEN. (Pat.) „Arbeiter Zeitung" donosi, że Ludendorf wbrew przyrzeczeniu danemu wiedeńskiej policji pozostał przez wczoraj w Wiedniu, gdzie odwiedzał szereg osobistości i odbył konferencje z przywódcami nacjonalistów.

Za ucieczkę do Prus.

MOSKWA. (a. w.) Rozkazem Trockiego pułk 10 IV-ej strzeleckiej dywizji, który cofając się w sierpniu r. 1920 z pod Warszawy przeszedł granicę pruską i był internowany w Niemczech, został przemianowany na Pułk Proletarjatu niemieckiego i otrzymał chorągiew, ofiarowaną armji czerwonej przez komunistyczną partję niemiecką.

Powstanie w Albanji.

BELGRAD. (a. w.) Ruch powstańczy w Albanji kierowany jest przez komitet przebywający w Kossowie. Na czele komitetu stoi wódz albański Bajram-Cur. Komitet zorganizował 5000 członków, za pomocą których zwalcza rząd w Tyranie. Donoszą jakoby utworzył się rząd powstańczy pod przewodnictwem Akifa-paszy. Wśród powstańców, których celem jest zagarnięcie władzy w Albanji i przyłączenie do Turcji, spotykają się kemaliści.

Giełda.

Wilno, dnia 8 lutego.

	Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St.-Z.	36400	36040	36400
Franki fr.			2250
Korony czechosł.			1050
Ruble Łot.	129	128	128
Czeki i wpłaty:			
Berlin	1.25	1.20	1.20
Złoto:			
Ruble	2175 00	2160000	2160000 2170000

WARSZAWA (Pat). Dolary 36180—35820, marka niem. 1.05, funty szter. 170000 kupno 168400, franki fr, sprzedaż 22-6, kupno 2274.

ZURYCH. (Pat.). Na Warszawę notowano 0.01 i 3/8.

GDAŃSK. (Pat.). Marka pol. 107.73 — 108.27, przekazy na Warszawę 106.48 — 107.02.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Dziś otrzymano nowy transport
eleganckich gotowych
męskich kostjumów i palt wiosennych,
oraz dużą ilość **oryginalnych materjałów angielskich.**

Dla wykonania robót krawieckich zaangażowany został **rodowity francuz — mistrz kroju długoletni kierownik pierwszorzędnych pracowni paryskich.**

Dyrekcja Sp. Akc.
B-cia Alszwang
Wilno, ul. Wielka 72, telef. Nr 822.

Przeciw odmrożeniom.

Najlepszym środkiem ochronnym przeciwko podrażnieniu, popękaniu i czerwoności skóry i w ogóle przeciwko szkodliwym wpływom ostrego i zimnego powietrza, jest używanie regularne prawdziwego KREMU SIMON który uzdrawia i wzmacnia skórę i nadaje jej aksamitnej gładkości i chroni ją w ten sposób przed wyschnięciem i popękaniem. Należy nacierać go na skórę jeszcze wilgotną. Używajcie także MYDŁA SIMON i PUDRU SIMON o nadzwyczajnej delikatności i idealnym zapachu. 4—4

J. SIMON & C-o 59 Faub. Saint Martin, PARYŻ.

Potrzebna maszynistka z własną maszyną. Dowiedzieć się w Izbie Skarbowej (pokój Nr. 2).

Zgub. bilet konia, wydany na imię Franciszka Sienkiewicza, — gm. Szumska, zaśc. Szałcina.

Rolnik referencje poważne (kawaler) poszukuje posady zarządu majątkiem. Oferty w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4 dla Tarło.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki. Przeróbka źle wstawion. zębów technik-dentyst. L. Minkier **Wileńska 21—1.** Operacje wykon. w ciągu 4 g.

Pianina, fortepjany sprzedaję, kupuję, dzierżawię **K. Dąbrowska** Niemiecka 3, m. 6.

Fortepian Szredera bardzo dobry do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadom.: Biuro ogł. J. Karlina, Niemiecka 22.

DRUKARNIA „MOTUS" **Wielka, 42.** Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Potrzebna inteligentna osoba do dwojga dzieci 5 i 3 lata na stałe. Dom chrześcijański. Jakóba Jasińskiego (II Portowa) 4—8 od 3—6-ej.

Zgub. torebkę, zawierającą 52000 mk. oraz pasp. zagran. wyd. przez Star. Wil. 18-IX-22 r. za Nr 1882-III-b na im. Elki Basman. Uprasza się o odniesienie pasp., pozostawiając gotówkę jako wynagrodzenie. Wilno, Węglowa 8—2.

Odstąpię mieszkanie w śródmieściu, składające się z 3 pokoi i kuchni na dogodnych warunkach. Oferty do Adm. „Słowa" dla „B. P."

Kto chce
coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.
niech się ogłosi
w gazecie
„SŁOWO"
a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

Kobieta-lekarz **Dr. Janina Piotrowicz** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Przyjm od g. 8—9 r. i 5—6 w Zarzecze, 5 m. 2.

D-r **HANUSOWICZ** choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć: 2—3 i 4—6. (Leczenie sztucznem słońcem górskiem) Zamkowa 7 (Wielka).

Dr. med. **Kapłan** Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

Buchalter poszukiwany do poważnej firmy handlowej. Oferty szczegółowe prosimy nadsyłać pod adresem: W. P. Słowacki, Zawalna 28-30.

D-r Wołodźko Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od g. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Kobieta-Lekarz **Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszeryjne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6. UDZIELA PORAD.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

D-r med. **D. Zeldowicz** z Moskwy. Spec. wenerycz., moczopł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8, Mickiewicza 24.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Edmunda Kuncewicza, upraszam o zawiadomienie Heleny Sumowskiej, ul. Moniuszki 19—1.

Ktoby wiedział gdzie się obecnie znajduje **Klemens Grabałowski** z żoną Antonelą oraz dziećmi Manią, Dorosią i Janem (był w swoim czasie rządcą w majątkach w Witebszczyźnie, między innemi u hrabiego Platera w Pustyni), zechce łaskawie przesłać jego adres Emilji z Tołsćików Kazimierzowej Makutunowiczowej—Wilno, Zawalna Nr. 30.

Nasiona świeże prawdziwe francuskie **„Lewkonja Nicejska" „Goździki Chabaud"** nadeszły u **W. Welera** ul. Sadowa 8.

Maszynistka doświadczona posiadająca francuski i niemiecki oraz referencje poszukuje posady Końska 20—1 S. D.

OGŁOSZENIE

Ekspozytura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami w Wilnie (Zawalna 2) niniejszym ogłasza przetarg na sprzedaż 3 koni i 3 mułów.

Sprzedaż odbędzie się drogą licytacji na rynku Końskim przy ul. Stefańskiej w piątek 16 lutego o g. 10 rano.

Osoby, reflektujące na kupno koni i mułów mogą zgłaszać się dla oględzin do Izby Dezynfekcyjnej przy ul. Łukiskiej Nr 7 w dni powszednie w godzinach 9—3.

Miedziane aparaty
rektyfikacyjne i gorzelnicze wydajności 100—400 litrów spirytusu na godzinę z natychmiastową dostawą poleca ze składu w Warszawie.
Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Galerja Luxemburga 61. Tel. 247-54

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz. Drukarnia „Motus" ul. Wielka 42